

**Meczowy maraton powoli dobiega końca. W przedostatnim z siedmiu aktów zespół Giallorossich zagra po raz drugi, po dwutygodniowej przerwie, z Borussią Moenchengladbach. Tym razem do spotkania dojdzie w Niemczech. Podopieczni Fonseci mogą przybliżyć się wydatnie do wyjścia z grupy. Gospodarze z kolei stoją przed być może ostatnią szansą powalczenia o awans. Zapowiada się ciekawy pojedynek po remisie sprzed dwóch tygodni.**

Czternaście dni temu ekipy Romy i Borussii spotkały się na Stadio Olimpico w ramach trzeciej kolejki fazy grupowej. Już tamten mecz był przedostatnim dzwonkiem dla ekipy Marco Rose jeśli chodzi o być albo nie być w dalszej rywalizacji w rozgrywkach, po tym jak zespół ugrał jeden punkt w dwóch pierwszych spotkaniach. Z pomocą aktualnemu liderowi Bundesligi przyszedł sędzia. Szkot Collum odgwizdał w pierwszej minucie doliczonego czasu gry kuriozalny rzut karny, który dał Borussii remis 1-1 i przedłużenie szans na awans. Pomógł też korzystny wynik z drugiego spotkania, w którym Basaksehir pokonał Wolfsberger, dlatego też wspomniane ekipy mają po cztery punkty, niemiecki zespół dwa, a Roma pięć i tak naprawdę wciąż nic nie wiadomo. Ogółem Borussia ma sporo szczęścia w tej edycji Ligi Europy. Po porażce 0-4 z Wolfsbergerem, kolejne dwa mecze remisowała po 1-1, strzelając wyrównującego gola w doliczonym czasie gry. I o ile ekipie Rose nie idzie w Europie, gdyż dwa ugrane w ten sposób punkty nie są powodem do dumy, o tyle w Bundeslidze Sommer i spółka patrzą na resztę rywali z góry. Borussia jest bowiem liderem ligi niemieckiej z 22 punktami na koncie, a więc taką samą ilością jak Roma, choć po 10 kolejkach, a więc z jednym meczem rozegranym mniej. Podopieczni Rose nie są może efektowni, ale są efektywni, dzięki czemu wygrali 7 z 10 meczów, a w jednym podzielili się z rywalami punktami. Od zremisowanego spotkania z Romą Borussii przyszło rozegrać również trzy mecze i to z nie najłatwiejszymi rywalami. W Bundeslidze Sommer i spółka pokonali 4-2 Eintrach i 2-1, w ostatni weekend, Bayer Leverkusen, z kolei w 1/16 finału Pucharu Niemiec przegrali 1-2 z Borussią z Dortmundu. Można więc powiedzieć, że remis z Romą, po słabej grze i błędzie sędziego nie wywarł żadnego wpływu na zespół z Moenchengladbach.

Wpływ i to pozytywny, wywarły zdarzenia sprzed dwóch tygodni na ekipę Giallorossich. Zespół, który miał za sobą serię słabych występów i przede wszystkim wstydlivy, ze względu na brak podjęcia walki, remis z ostatnią w tabeli Sampdorią, zaliczył trzy kolejne ligowe zwycięstwa. Jednak załóżki tego co widzieliśmy w Serie A było widać już w meczu z Borussią. Mimo że Roma prowadziła długo tylko 1-0 i nie stwarzała praktycznie sytuacji (wyjątkiem kontra Florenziego), to jednak widzieliśmy zespół walczący, zostawiający na boisku serce i determinację, czego zabrakło zdecydowanie we wspomnianym wyjeździe do Genui. To właśnie tamten mecz i bezbramkowy remis był punktem zwrotnym w sezonie, do czego przyznali się już po wygranej z Napoli piłkarze. Zespół osiągnął najlepsze w sezonie statystyki, jeśli chodzi o ilość wygranych pojedynków w meczu z Borussią, a potem te liczby rosły. Najpierw ekipa Fonseci ograła Milan, następnie, grając przez godzinę w dziesiątkę, rozbiła Udinese, aby wreszcie w sobotę pokonać na Stadio Olimpico Napoli. I

podczas gdy w obozie rywala zwołano zamknięte zgrupowanie z uwagi na coraz słabsze wyniki, takie, ale z zupełnie innych powodów, zarządził Fonseca. Ze względów logistyczno-technicznych Giallorossi zostaną na noc w Moenchengladbach. Tam przejdą w piątek rano trening i po południu udadzą się do Bolonii, skąd przejadą klubowym autobusem do Parmy, gdzie zmierzą się w niedzielę z ekipą Gialloblu. I przeciwko takiemu rozwiązaniu piłkarze Romy, jak to bywa w innych stronach, nie będą z pewnością protestować. Wręcz przeciwnie. W zespole, w ostatnich dniach, pojawia się coraz więcej entuzjazmu, a i nawet ta mniej przychylna prasa patrzy we Włoszech coraz lepiej na Romę. Częściej pisze się o wygranych zespołu niż o kontuzjach, a poranna niedzielna prasa zamiast skupiać się na Atalancie, Lazio czy Milanie i ewentualnym straceniu przez te zespoły punktów, zaczęła łączyć podopiecznych Fonseci z Juventusem i Interem. Nie popadajmy, rzecz jasna, w paranoję, jednak w chwili obecnej, pod względem wizualnym najlepiej we Włoszech prezentują się Roma, Lazio i Cagliari, a nie faworyzowane w prasie Juventus i ekipy z Mediolanu.

Zespół Romy stawi się w Niemczech po raz 14 w swojej historii i dotychczasowe występy nie rysują się różowo. Zespół Giallorossich wygrał bowiem na wyjazdach z drużynami z Bundesligi 2 razy, raz zremisował i aż 10 razy przegrywał. 12 października 1988 roku Roma pokonała Norymbergę w pierwszej rundzie pucharu UEFA. Po 90 minutach było 2-1 dla Giallorossich, a w dogrywce, która była niezbędna po tym jak zespół Romy przegrał u siebie 1-2, drużyna z Rzymu dołożyła jeszcze gola. Drugie zwycięstwo w Niemczech miało miejsce 7 grudnia 2000 roku, gdy w trzeciej rundzie Pucharu UEFA Batistuta i spółka pokonali 3-0 Hamburger SV. Ogółem Giallorossi mierzyli się z niemieckimi klubami 27 razy. 10 z tych meczów wygrali, 3 zremisowali, a 14 przegrali. Giallorossi nie przegrali od 14 meczów w fazie grupowej Ligi Europy (0-2 z Basel w sezonie 2009/2010). W ostatnich 9 wyjazdowych meczach w europejskich pucharach szło drużynie jak po grudzie: 7 porażek, remis z Wolfsbergerem z tej edycji Ligi Europy i wygrana z CSKA Moskwa. Z drugiej strony, w samej Lidze Europy, Roma przegrała tylko jeden z ostatnich ośmiu wyjazdowych meczów (2-4 z Lyonem, odnosząc przy tym trzy wygrane i cztery remisy).

Jeśli chodzi o Borussię, ta grała z włoskimi klubami 17 razy (5 wygranych, 8 remisów i 4 porażki). Na własnym boisku zespół wygrał 2 mecze (ostatni w 1975 roku z Juventusem w pierwszej rundzie Pucharu Mistrzów), 5 zremisował i jeden przegrał (0-1 z Fiorentiną). W ostatnim czasie ekipie z Moenchengladbach nie wiedzie się w Europie na własnych śmieciach i 0-4 z Wolfsbergerem z pierwszej kolejki nie było na pewno przypadkowe. Zespół nie wygrał bowiem od 6 domowych spotkań w europejskich pucharach (od play-off Ligi Mistrzów z 24 sierpnia 2016, 6-1 z Young Boys), z których 3 zremisował i 3 przegrał.

### Forma Borussii:

02.11.2019, 10 kolejka Bundesligi: Bayer – BORUSSIA M. **1-2** (Thuram, Wendt)

30.10.2019, 1/16 Pucharu Niemiec: Borussia D. - BORUSSIA M. 2-1 (Thuram)

27.10.2019, 9 kolejka Bundesligi: BORUSSIA M. - Eintracht **4-2** (Thuram, Wendt,

Elvedi, Zakaria)

24.10.2019, 3 kolejka Ligi Europy: Roma – BORUSSIA M. 1-1 (Stindl)

19.10.2019, 8 kolejka Bundesligi: Borussia D. - BORUSSIA M. 0-0

### Forma Romy:

02.11.2019, 11 kolejka Serie A: ROMA – Napoli **2-1** (Zaniolo, Veretout)

30.10.2019, 10 kolejka Serie A: Udinese – ROMA **0-4** (Zaniolo, Smalling, Kluivert, Kolarov)

27.10.2019, 9 kolejka Serie A: ROMA – Milan **2-1** (Dzeko, Zaniolo)

24.10.2019, 3 kolejka Ligi Europy: ROMA – Borussia M. 1-1 (Zaniolo)

20.10.2019, 8 kolejka Serie A: Sampdoria – ROMA 0-0

W porównaniu do meczu sprzed dwóch tygodni trener Fonseca odzyskał Santona i Undera, ale stracił Spinazzolę. Włoch doznał urazu mięśniowego na środowym rozruchu i nie został powołany do 21-osobowej kadry, która zmierzy się Borussią i Parmą. Niejako w jego miejsce wszedł do drużyny Diawara, który wraca po miesięcznej przerwie, choć Gwinejczyka zobaczymy prawdopodobnie na boisku dopiero po reprezentacyjnej przerwie (chyba, że otrzyma kilka minut z Parmą). Dlatego też portugalski trener będzie "skazany" w Niemczech na duet Mancini-Veretout. I nie jest z pewnością skazanie z tych negatywnych, gdyż przy ostatnich występach owej dwójki prawdopodobnie nic w najbliższym czasie na tych pozycjach się nie zmieni, jednak i jednemu i drugiemu przydałoby się nieco oddechu. W defensywie trener będzie musiał wybrać między trójką Smalling, Jesus, Fazio. Argentyńczyk wraca do kadry po kartkowym odpoczynku w spotkaniu z Napoli. O miejsce na prawej obronie, gdzie wypadł Spinazzola, rywalizują Santon i Florenzi. Prawdopodobnie każdy z nich dostanie po jednym występie w pierwszym składzie w najbliższych meczach. Do gry za plecami Dzeko, który tak jak Kolarov nie otrzyma w najbliższych dwóch meczach odpoczynku, kandyduje piątka graczy. Coraz więcej minut w nogach ma Perotti, więc niewykluczone, że wyjdzie on w pierwszym składzie. Na prawym ataku o miejsce w tej sytuacji konkurować będą Kluivert, Under i Zaniolo. Za plecami Dzeko może zagrać też ten ostatni lub Pastore. Opcją na prawy atak, mocno rezerwową, jest też Florenzi. W meczu z niemiecką ekipą mogliby odpocząć dla przykładu Pastore i Kluivert, choć Fonseca powiedział na przedmeczowej konferencji, pytany o rotacje, że nie ma wielkiego pola do zmian. Zobaczmy...

### Przypuszczalny skład Borussii:

**Sommer**

**Lainer Jantschke Ginter Bensebaini**

**Stindl Kramer Zakaria Nieuhaus**

**Thuram Hermann**

**Kontuzjowani:** Raffael, Stippel, Johnson, Musel, Bennetts, Traore, Embolo

**Zawieszeni:** -

**Zagrożeni zawieszeniem:** -

Przypuszczalny skład Romy:

**Lopez**

**Florenzi Smalling Fazio Kolarov**

**Mancini Veretout**

**Under Zaniolo Perotti**

**Dzeko**

**Kontuzjowani:** Zappacosta, Pellegrini, Mkhitarjan, Cristante, Kalinic, Spinazzola

**Zawieszeni:** -

**Zagrożeni zawieszeniem:** Veretout, Kluivert

**Poza kadrą:** Cetin, Fuzato

Czwartkowy pojedynek poprowadzi Jesus Gil Manzano. Hiszpan nie sędziował nigdy meczu pierwszej drużyny Romy, za to prowadził spotkanie młodzieży Giallorossich w Youth League, gdy w półfinale rozgrywek w 2015 roku zespół Alberto De Rossiego przegrał 0-4 z Chelsea. Manzano był arbitrem w jednym spotkaniu Borussii Moenchengladbach, gdy Niemcy przegrali 16 lutego 2017 roku u siebie z Fiorentiną w 1/16 finału Ligi Europy. To było jedno z czterech zwycięstw włoskich klubów z Manzano na boisku, do których dochodzą dwa remisy i dwie przegrane, obydwie

Autor: abruzzo